

Meffis, Maska

Znowu rano ktoś nauczyć mei chciał
Jak wiedzieć czego chcieć
Jak ważne by pamiętać
By coraz więcej mieć
Przejrzałem swe kieszenie
Przeliczyłem każdy los
Starczyłoby poczekać na noc

A nocą swoją maskę wkładam
I uśmiechem twarz wygładzam
Gdy zamykam oczy znikam, nie ma mnie tu
Jestem lekki jak powietrze
Niewidzialny pył na wietrze
I odpływam by powrócić rano znów

Teraz wierze że me miejsce jest tam
Gdzie pędzi wiatr
Bardzo wierze, bo wybrałem los sam
Mały lepszy świat
Tu nikt na mnie nie czeka
Patrzają wszyscy z daleka
Czekam i uciekam tam

A nocą swoją maskę wkładam
I uśmiechem twarz wygładzam
Gdy zamykam oczy znikam, nie ma mnie tu
Jestem lekki jak powietrze
Niewidzialny pył na wietrze
I odpływam by powrócić rano znów
/2x

Ciągle kreci się świat wściekle tak
A ja raz jestem tu, a ja raz jestem tam
Jestem ogniem i wodą, dobrem i złem
Gromem na jasnym niebie
Demonem we śnie